VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW KONTROLI PAŃSTWOWEJ (NR 41)**

z dnia 9 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 41)

9 lutego 2017 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo;

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykorzystania środków publicznych w związku z ubieganiem się przez miasto Kraków, wspólnie z regionem tatrzańskim, o przyznanie roli gospodarza zimowych igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w 2022 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Barbara Mikołajczyk** dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa, **Emilia Różycka** naczelnik wydziału w Departamencie Podręczników, Programów i Innowacyjności Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz **Piotr Soliński** członek zarządu klubu sportowego „Drukarz" w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk, Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Witam na posiedzeniu zaproszonych gości: panią Ewę Polkowską – wiceprezesa NIK, wraz ze współpracownikami, pana Jana Widerę – podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, witam innych pracowników ministerstwa, witam panią Barbarę Mikołajczyk – dyrektora Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa. Witam panią Emilię Różycką – naczelnika wydziału w Departamencie Podręczników, Programów i Innowacyjności Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Czy mają państwo jakieś uwagi do porządku obrad? Nie ma. Zatem przystępujemy do realizacji punktu pierwszego – rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Proszę przedstawiciela NIK o zaprezentowanie informacji.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawiliśmy państwu informację o wynikach kontroli szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Była to kontrola przeprowadzona z naszej inicjatywy. Trwała od września do grudnia 2015 r., a obejmowała lata 2013-2015.

Jakie były główne przyczyny podjęcia przez nas tej kontroli? Tak naprawdę, były dwie najważniejsze. Po pierwsze, zmiana modelu nadzoru kierownictwa i nadzoru nad szkoleniem młodzieży uzdolnionej sportowo. W 2014 r. minister sportu i turystyki zmienił dotychczas obowiązujące zasady i nadzór, kierownictwo nad szkoleniem i współzawodnictwem młodzieży w olimpijskich sportach indywidualnych i sportach zespołowych przekazał polskim związkom sportowym.

Drugą przyczyną – jak to zwykle bywa – był społeczny odbiór tego, co osiągnięto w poszczególnych dyscyplinach sportu, po igrzyskach olimpijskich w Atenach, Londynie

i Pekinie. Chcieliśmy zobaczyć, w jakim stopniu sposób kształcenia, szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo, wpływa na osiąganie większych sukcesów na zawodach międzynarodowych i igrzyskach olimpijskich. Chcieliśmy dokonać oceny, czy wprowadzone zmiany przyczyniły się do poprawy organizacji, przebiegu i finansowania szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo.

Zasadniczym celem naszej kontroli było dokonanie oceny, czy system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo, finansowany przez ministra sportu i turystyki ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, działa efektywnie i sprawnie. Proszę państwa, co wynika z naszej kontroli? W okresie, w którym dokonywaliśmy kontroli, oceniliśmy, że system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo jest nieskuteczny. Przede wszystkim wadliwe są procedury naboru, które nie gwarantują, że szkoleniem zostaną objęci uczniowie o największym potencjale sportowym.

Wskazaliśmy również, że spada efektywność szkolenia, bowiem tylko połowa młodych zawodników poprawia swoje osiągnięcia, a duża część rezygnuje ze startów w zawodach, albo nie uzyskuje zaplanowanych wyników. Niepokojącym, zauważonym przez nas zjawiskiem jest odchodzenie młodzieży od szkoleń w trakcie nauki w szkołach sportowych.

Szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli zwróciła uwagę na ograniczoną współpracę ministra sportu i turystyki z ministrem edukacji narodowej w obszarze organizacji jednostek systemu oświaty, w których odbywa się szkolenie sportowe młodzieży. Nie wypracowano wspólnej koncepcji funkcjonowania oddziałów sportowych szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego, co niewątpliwie utrudnia właściwą organizację szkolenia uzdolnionej młodzieży.

Do ministra sportu o turystyki wnioskowaliśmy o podjęcie współpracy z ministrem edukacji narodowej w celu wypracowania tej koncepcji. Wiem, że po jednym z posiedzeń komisji sejmowych takie działania zostały podjęte. Chodziło o działania mające na celu wypracowanie narzędzi do identyfikacji zawodników, uczniów o najwyższym potencjale sportowym, które pozwalałyby objąć ich szkoleniem w szkołach mistrzostwa sportowego.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to na tle prezentacji, która będzie obszerniejsza od naszego wystąpienia, chcielibyśmy powiedzieć o wynikach kontroli. Także w zakresie finansowym. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK Piotr Prokopczyk:

Piotr Prokopczyk. Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

Jak wskazała pani prezes, jedną z podstawowych przyczyn był nowy system organizacji szkolenia sportowego młodzieży. Były też elementy związane z brakiem zadowalających sukcesów polskich sportowców. Był też brak rozwiązań systemowych, choćby w postaci wieloletniego programu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Na etapie planowania i przygotowania kontroli, te wszystkie elementy zostały zdiagnozowane i to były główne powody, dla których podjęliśmy kontrolę.

Jak wskazała pani prezes, przede wszystkim chcieliśmy przyjrzeć się temu, czy system szkolenia młodzieży sportowo działa efektywnie i skutecznie. Chcieliśmy udzielić kilku odpowiedzi na szczegółowe pytania, które są w przedstawionym państwu raporcie. Z jednej strony, były to pytania dotyczące realizacji pewnych obowiązków i zadań przez związki sportowe. Jest to m.in. kwestia organizacji szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo w szkołach mistrzostwa sportowego, czy są realizowane założone cele.

Z drugiej strony przyglądaliśmy się, jak minister podejmował swoje działania i czy w ramach tych działań zapewniał optymalne warunki do szkolenia młodzieży, jak również czy prawidłowo gospodarował środkami finansowymi oraz jak sprawował nadzór nad wydatkowaniem środków finansowych przez związki sportowe. Skontrolowaliśmy Ministerstwo Sportu i Turystyki, sześć polskich związków sportowych, 18 ponadgimnazjalnych publicznych szkół mistrzostwa sportowego.

Trzeba powiedzieć, że tak, jak w innych kontrolach, również w tej posiłkowaliśmy się badaniami kwestionariuszowymi, czyli w trybie art. 29 – w trybie kontrolnym – prosiliśmy podmioty niekontrolowane o przekazanie nam stosownych informacji. W ramach

tego badania otrzymaliśmy informacje od większości szkół mistrzostwa sportowego w kraju. Mówimy tu o 13 szkołach podstawowych, 39 gimnazjach i 62 szkołach ponadgimnazjalnych.

Jaki był stwierdzony stan? Z jednej strony nasze ustalenia wskazują, że sposób organizacji systemu dofinansowania szkolenia młodzieży uzdolnionej był zorganizowany prawidłowo. Minister zobowiązał związki sportowe do opracowania stosownych kryteriów naboru. Trzeba wskazać, że to rozwiązanie pojawiło się pomimo regulacji istniejących w ustawie o systemie oświaty. Na to również wskazujemy w naszej informacji o wynikach kontroli.

Przede wszystkim, kryteria, które powstały, nie były do końca spójne z wymaganiami ustawy o systemie oświaty. Pojawiały się sytuacje, że nie występowało zatwierdzanie przez właściwe związki sportowe prób sprawności fizycznej, a minister nie zatwierdzał kryteriów naboru zawodników do szkoleń opracowanych przez związki sportowe. Dodatkowo stwierdziliśmy, że odstąpiono od wymogu opracowania przez związki wieloletnich programów szkolenia. Jak wskazywała pani prezes – we współpracy z ministrem edukacji narodowej nie wypracowano wspólnej konwencji funkcjonowania oddziałów, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego, a reprezentanci połowy dyscyplin sportowych, objętych dofinansowaniem, nie zdobywali medali podczas mistrzostw świata lub Europy.

Jeżeli chodzi o stan stwierdzony w polskich związkach sportowych. Jak wcześniej wspomniałem, tu pojawiały się problemy związane z zatwierdzaniem opracowanych przez szkołę mistrzostwa sportowego prób sprawności fizycznej, niezbędnych przy rekrutacji uczniów do szkół. Dodatkowo, w niektórych kryteriach naboru uczniów do szkół mistrzostwa sportowego wprowadzono warunki, o których były informowane związki sportowe, wykraczające poza wymogi określone przepisami prawa oświatowego. Na przykład, wskazywano konieczność posiadania minimum drugiej klasy sportowej, co w pewien sposób ograniczało dostępność szkół.

Natomiast, pomimo wprowadzenia tych warunków, i tak kwalifikowano zawodników, którzy nie posiadali tej klasy. Czyli mieliśmy do czynienia z pewną niekonsekwencją w działaniach. Ponadto, trzeba podkreślić, że w niektórych skontrolowanych przez nas związkach, efekty szkolenia młodzieży były zaplanowane w dość ogólny sposób, bez konkretnych efektów, które miały być osiągnięte. W ramach działań podejmowanych przez związki sportowe brakowało nam kontroli realizacji procesu szkoleniowego.

Jedna trzecia skontrolowanych związków nie dokonywała analizy sukcesów i porażek zawodników objętych szkoleniem w tych szkołach, co wydaje nam się niezbędne, jeżeli mamy doskonalić system i uzyskiwać jak najlepsze efekty, jeżeli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo.

Jeżeli chodzi o szkoły mistrzostwa sportowego, które były kolejnym rodzajem jednostek objętych naszą kontrolą, to nawiązujemy do tego, co wcześniej było poruszane przy związkach sportowych, gdzie brakowało zatwierdzenia prób sprawności fizycznej przez właściwy związek. Stwierdziliśmy też, że w czterech kontrolowanych szkołach nie przeprowadzono prób sprawności fizycznej. Trzeba też podnieść, że w ramach rekrutacji większość szkół wprowadziła wymóg posiadania drugiej klasy sportowej, co mogło ograniczać dostępność do szkoły.

Z wyników badań kwestionariuszowych, czyli tego, co uzyskaliśmy w skali całego kraju, stwierdziliśmy istnienie pewnych tendencji, jeżeli chodzi o kwestie braku kontynuacji szkolenia. Stwierdziliśmy, że ponad 57% absolwentów szkoły podstawowej mistrzostwa sportowego nie kontynuowało szkolenia w gimnazjum mistrzostwa sportowego. Natomiast dwie trzecie absolwentów gimnazjów nie kontynuowało szkolenia w szkole ponadgimnazjalnej. Ponad połowa absolwentów szkół ponadgimnazjalnych nie kontynuuje wyczynowego uprawiania sportu na dalszych etapach.

Ocena ogólna została już przedstawiona przez panią prezes. Powiedziawszy prawdę – tak, jak było to wskazane w naszej ocenie – system szkolenia młodzieży finansowany ze środków Funduszu jest nieskuteczny. To, na co wskazujemy szczególnie, to przede wszystkim kwestia braku odpowiednich warunków do szkolenia. Niemal połowa zawodników objętych szkoleniem nie uzyskała poprawy poziomu sportowego oraz nie zapew-

niano im ciągłości szkolenia. Dodatkowo trzeba wskazać element współpracy, który pani prezes wskazywała jako pewną słabość całego systemu.

Wnioski zostały mocno zaakcentowane przez panią prezes. Powiem jeszcze raz, że niezbędna jest współpraca pomiędzy ministrem sportu i turystyki a ministrem edukacji narodowej w celu wypracowania koncepcji funkcjonowania oddziałów sportowych, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego. Z drugiej strony, dostrzegamy po stronie ministra sportu i turystyki potrzebę stworzenia pewnych ram organizacyjnych i prawnych, które pomogą związkom stworzyć ramowe programy szkolenia dla poszczególnych dyscyplin sportu, dostosowane do wieku zawodników, dlatego że bardzo często to, co obserwowaliśmy, to były programy, które były przygotowane niezależnie od wieku zawodników, co, naszym zdaniem, utrudniało osiąganie lepszych efektów.

Dodatkowo, dostrzegamy potrzebę podjęcia działań w celu wypracowania narzędzi do identyfikacji zawodników o najwyższym potencjale sportowym. Minister sportu i turystyki powinien doprowadzić do ustalenia przez związki sportowe prób sprawności fizycznej, niezbędnych do naboru uczniów do publicznych szkół sportowych. Jak pokazują wyniki kontroli, brak prób sprawności fizycznej wskazywał, że szkolenie mogło dotyczyć przyszłych zawodników o nie najwyższym potencjale sportowym.

Jeżeli chodzi o związki sportowe, to w nawiązaniu do wniosku, który był skierowany do ministra sportu i turystyki, to on powinien opracować jednolity ramowy program szkolenia sportowego dostosowany do wieku zawodników. Przy realizacji tych programów dostrzegamy konieczność większej współpracy pomiędzy szkołami mistrzostwa sportowego a związkami sportowymi.

Na koniec chciałbym omówić kilka elementów, które pojawiły się po zakończeniu kontroli. W odpowiedzi na wnioski, które zostały sformułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli, minister sportu i turystyki poinformował, że związki sportowe zostały zobowiązane do określenia zestawów prób sprawnościowych, niezbędnych w postępowaniu rekrutacyjnym. Podjęto też współpracę w celu wypracowania koncepcji funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego. Podjęto działania w celu wypracowania wieloletnich, ramowych programów szkolenia i współzawodnictwa sportowego młodzieży uzdolnionej oraz wprowadzono uregulowania, które umożliwią weryfikację założonych, rzeczonych efektów szkolenia młodzieży uzdolnionej.

To z naszej strony wszystko. Oczywiście jesteśmy gotowi udzielać odpowiedzi na pytania.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Dziękujemy bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, czy zechciałby pan odnieść się do tej informacji? Proszę.

Podsekretarz stanu w Ministertwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pani prezes, dziękuję za wskazanie słabych punktów funkcjonowania szkolnictwa sportowego. Chciałbym powiedzieć, że podjęliśmy już konkretne działania. Dotyczą one, przede wszystkim, wniosków pokontrolnych. Ujęliśmy to w pięciu punktach.

Punkt pierwszy, to doprowadzenie do ustalenia przez polskie związki sportowe prób sprawności fizycznej, będących jednym z podstawowych kryteriów naboru uczniów do publicznych szkół sportowych, szkół mistrzostwa sportowego i oddziałów sportowych.

W punkcie drugim podjęliśmy współpracę z Ministerstwem Edukacji Narodowej w zakresie wypracowania wspólnej koncepcji funkcjonowania oddziałów sportowych, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego.

W punkcie trzecim jest mowa o zapewnieniu opracowania przez polskie związki sportowe, we współpracy ze szkołami sportowymi, wieloletnich programów szkolenia sportowego dla poszczególnych dyscyplin sportowych.

W punkcie czwartym mówimy o wprowadzeniu, we wnioskach o dofinansowanie zadań związanych ze szkoleniem sportowym młodzieży uzdolnionej, wymogu podania przez wnioskodawców kryteriów naboru uczniów do szkolenia grupowego.

Punkt piąty. Rozważamy wprowadzenia procedury umożliwiającej dokonania weryfikacji złożonych we wnioskach o dofinansowanie efektów rzeczowych szkolenia mło-

dzieży uzdolnionej sportowo, w sposób umożliwiający dokonanie oceny, jakie konkretne i mierzalne efekty rzeczowe zostały zaplanowane, a następnie, jakie efekty rzeczowe uzyskano dzięki zaangażowaniu środków publicznych.

W grudniu kolejny raz spotkaliśmy się ze związkami sportowymi i przedstawicielami szkół mistrzostwa sportowego. Tematem spotkania były warunki tworzenia, organizacji oraz działania oddziałów sportowych i szkół mistrzostwa sportowego. Takie spotkanie odbyło się też wczoraj. Dotyczyło reformy szkolnictwa sportowego oraz funkcjonowania szkół sportowych i oddziałów mistrzostwa sportowego.

Chciałbym powiedzieć, że ta kontrola dotyczyła niewielkiej części szkół mistrzostwa sportowego. W tej chwili w Polsce funkcjonuje około siedemdziesięciu takich szkół. Było to niespełna dziesięć procent. Zdajemy sobie sprawę z tego, że praca z młodzieżą nie daje efektów za tydzień lub za dwa. To są działania wieloletnie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że efekty szkolenia przychodzą po kilku latach. To jest konieczne. Jest to typowe przy tego typu pracy z młodzieżą.

Młode organizmy są bardzo elastyczne. Zdajemy sobie sprawę, że po roku, czy po dwóch zmienia się podejście młodzieży do sportu. Zmieniają się jej pasje życiowe. To również musimy wziąć pod uwagę. Trzeba powiedzieć, że większość dyscyplin sportowych bazuje na szkołach mistrzostwa sportowego, które działają dość sprawnie i przynosi to konkretne rezultaty w postaci olimpijczyków, mistrzów Europy czy świata.

Należy również dodać, że jednym z naszych działań jest wprowadzanie zmian w sporcie młodzieżowym. Staramy się nie rozliczać dziś szkół mistrzostwa sportowego za efekty szkolenia, ale patrzymy perspektywicznie w przyszłość, że będą to przyszli zawodnicy, którzy będą reprezentować najwyższy światowy poziom.

To tyle. Jeśli są jakieś pytania, to proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie ministrze, Najwyższa Izba Kontroli wskazała cztery punkty do realizacji. Czy państwo z tym się zgadzają?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Tak. całkowicie się z tym zgadzamy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Częściowo pan już to omówił i powiedział, że pewne rzeczy będą realizowane. Te cztery.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Już są wdrażane.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Już są wdrażane?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy ministerstwo podtrzymuje swoje zastrzeżenia co do wyników kontroli?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Z częścią tych wyników państwo się nie zgodzili, natomiast Kolegium Najwyższej Izby Kontroli uznało, że te zastrzeżenia nie są zasadne.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Powiedziałbym, że w części zasadniczej zauważyliśmy, że pewne rzeczy trzeba uporządkować. Wczoraj rozmawialiśmy ze związkami sportowymi o tym, że muszą przejąć większą kontrolę nad szkołami sportowymi. Związki sportowe merytorycznie odpowiadają za działalność i funkcjonowanie tych szkół.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Może skorzysta pan z pomocy pań, jeśli chodzi o te zastrzeżenia.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:

Faktycznie, na pewnym poziomie postępowania zgłaszaliśmy uwagi i zastrzeżenia do kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Nasze ostateczne stanowisko zostało przedstawione przez pana ministra i poprawiliśmy te punkty, te słabe ogniwa, które wskazała nam NIK. Pan minister o tym nie powiedział, ale dodatkowo powołaliśmy specjalny wydział sportu młodzieżowego, który zajmuje się nadzorem nad szkoleniem młodzieży uzdolnionej sportowo.

Dodatkowo, dla polskich związków sportowych wprowadziliśmy stosowne umowy związane ze szkoleniem młodzieży w szkołach mistrzostwa sportowego, abyśmy mieli lepszy nadzór i kontrolę oraz skuteczniej badali efektywność szkolenia młodzieży.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie wiem czy do końca dobrze się rozumiemy. Ministerstwo złożyło zastrzeżenia do wyników kontroli. Czyli w kilku punktach nie zgadzali się państwo z tymi wynikami. Czy podtrzymują państwo te zastrzeżenia? Czy, po dodatkowej ocenie przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli uznają państwo, że we wskazanym zakresie należy dokonać pozytywnych zmian? Tak zrozumiałem pani wypowiedź. Czy tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze. Teraz jeszcze jedna sprawa. Jeśli chodzi o gospodarkę finansową, to państwo powiedzieli, że tam nie było nieprawidłowości polegających na tym, że pieniądze zostały wydane w sposób niecelowy, natomiast wskazano, że zostały wydane zbyt późno. Panie ministrze, jeżeli jakieś środki są przeznaczone na szkolenie młodzieży od pierwszego stycznia, a potem, na skutek różnych błędów popełnionych przez związki sportowe, umowy są zawierane dopiero w połowie roku, to, teoretycznie, przez pół roku osoba, która powinna korzystać z tych pieniędzy i podwyższać swoje umiejętności, była w pewien sposób zablokowana. Czy w jakiś sposób będzie to uregulowane? Może już jest? Proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Tak, ta sprawa właśnie została uregulowana w ten sposób, że zawieramy osobne umowy na szkolenie młodzieży w szkołach mistrzostwa sportowego. Związek zawiera z nami kilka umów, które wzajemnie się nie ograniczają.

Do tej pory było tak, że była to jedna duża umowa na szkolenie młodzieży, która obejmowała zarówno szkolenie w kadrach narodowych, w ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży i w szkołach mistrzostwa sportowego. Tu faktycznie pojawiała się pewna opieszałość polskich związków sportowych. Jeżeli teraz szkoła mistrzostwa sportowego przekazuje swoje dokumenty do związku i jest gotowa do podpisania umowy w styczniu, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taką umowę zawrzeć.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy te rozwiązania, wdrażane przez ministerstwo, są zgodne z państwa oczekiwaniami?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Tak, jak najbardziej. Trzeba podkreślić, że, tak na dobrą sprawę, problem bardziej leżał po stronie związków niż ministerstwa. W związku z tym, działania podjęte przez ministra i to, co zostało przez państwa przedstawione, jest jak najbardziej zgodne z naszą oceną sytuacji i oczekiwaniem działań, które powinny zostać podjęte.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania, jakieś uwagi? Bardzo proszę. Pani przewodnicząca.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani prezes, panie ministrze, bardzo dziękuję za ten raport, który w słuszny sposób diagnozuje niewłaściwe wykorzystywanie środków przeznaczonych na wspieranie młodzieży. Po jego analizie nasunęła mi się pewna reflek-

sja, że państwo skupili się wyłącznie na rozmowie z polskimi związkami sportowymi. Do dialogu, do współpracy nie zostały zaproszone inne podmioty, które również w skuteczny sposób mogą realizować program wspierania młodzieży.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, żeby nie skupiać się tylko i wyłącznie na związkach, ale spojrzeć na to trochę szerzej. Jeżeli chodzi o dysponowanie środkami, to proszę zwrócić uwagę, że te pieniądze najtrudniej trafiają „na dół", a wydaje mi się, że system wspierania młodzieży powinien działać oddolnie, a nie odgórnie.

W związku z tym proponowałabym przeanalizowanie możliwości przekierowania strumienia środków w kierunku samorządów. Być może na poziom województwa, aby można było w precyzyjny sposób docierać do młodzieży uzdolnionej. To od strony finansowej. Jeżeli chodzi o szkoły, to mamy świadomość, że poza utalentowanymi dziećmi potrzebujemy też dobrze motywujących nauczycieli, żeby młodzież kontynuowała uprawianie sportu. Dzieci mają często słomiany zapał i takie zainteresowanie nagle wygasa.

Dobre byłoby, gdyby oprócz tego, że są dzieci utalentowane, zacząć rozmawiać z rodzicami, bo często oni mogą pomóc w tym, żeby utalentowane dzieci powróciły do uprawiania sportu i mogły rozwijać swoje talenty.

Trzeci aspekt. Wykorzystanie środków pokazywało, że nie jest to skuteczne dysponowanie środkami. Mam sugestię odnośnie do dodatkowych narzędzi sprawdzających efektywność wykorzystania środków. Choćby poprzez współzawodnictwo uczniów, którzy mogą rywalizować i oceniać swoje umiejętności. Nie jestem związana ze światem sportu, ale mogę podpowiedzieć kierunki działań. Trzeba szukać efektywnych narzędzi, które będą skutkować tym, że jak najwięcej utalentowanych dzieci będzie kontynuowało uprawianie sportu i, być może, uprawiało sport, by osiągać nawet światowy poziom.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze. Jeśli chcą państwo odnieść się do wypowiedzi pani przewodniczącej, to proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Pani przewodnicząca, odnosząc się do pani pierwszej uwagi, chciałabym powiedzieć, że minister sportu i turystyki rozwija program szkolenia utalentowanej młodzieży również w tzw. kadrach wojewódzkich – młodzików, juniorów młodszych i od tego roku juniorów. To jest program skierowany bezpośrednio do województw. Obsługiwany przez wojewódzkie interdyscyplinarne stowarzyszenia sportowe. Na ten program w tym roku pan minister przeznaczył 30 mln zł. Obejmie on 9 tys. utalentowanych młodzików, 2,3 tys. juniorów młodszych i 1 tys. utalentowanych juniorów – tych, którzy swoim poziomem sportowym nie zasługują jeszcze na to, żeby byli objęci szkoleniem centralnym, czyli przez polskie związki sportowe. Ponad 12 tys. utalentowanych sportowców będzie wspieranych na poziomie województw przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Jeżeli chodzi o drugi aspekt, czyli motywację. Niewątpliwie, na poziomie szkolenia młodzieży najważniejsza jest tzw. motywacja wewnętrzna, czyli przyjemność z uprawiania sportu, choć ważna jest też rola rodziców, wychowawców i grup rówieśniczych. Będziemy starali się wesprzeć ten obszar.

Jeżeli chodzi o wychowawców i szkoleniowców, to prowadzimy akademię trenerską, w ramach której podnoszą swoje kwalifikacje trenerzy i szkoleniowcy pracujący z młodzieżą.

Jeżeli chodzi o trzeci aspekt – to motywowanie i porównywanie młodych sportowców, to nie mogę się do końca z panią zgodzić, ponieważ rywalizacja młodzieży niesie za sobą ryzyko tzw. wczesnej specjalizacji. Jeżeli będziemy kładli nacisk na rywalizację, na wyniki sportowe w młodych kategoriach wiekowych, to trenerzy będą zupełnie inaczej szkolili zawodników. Nie perspektywicznie, nie z wizją osiągnięcia sukcesu sportowego za pięć czy dziesięć lat w kategorii seniorów, tylko będą skupieni na wyniku „na dziś", żeby młodzież rywalizowała ze sobą i osiągała coraz lepsze wyniki.

Muszę powiedzieć, że w ramach szkolenia kadr wojewódzkich wycofaliśmy się z zadania TRENER, które premiowało trenerów, których zawodnicy osiągali najlepsze rezultaty w systemie współzawodnictwa sportowego młodzieży, bo to niosło ryzyko, że trenerzy szkolili młodzież myśląc o wyniku „na dziś". Myśleli o najlepszych rezultatach

w zawodach, które odbędą się za miesiąc, za pół roku, za rok, a nie szkolili młodzieży z perspektywą wieloletnią. Zależy nam na dłuższej perspektywie i na to wskazała Najwyższa Izba Kontroli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie usłyszę uwag, uznam, że Komisja przyjęła tę informację Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo państwu dziękuję za wszystkie informacje. Jestem przekonany, że pan minister Widera, który jest nie tylko teoretykiem, ale, przede wszystkim, praktykiem, jeśli chodzi o sport młodzieżowy i szkolenie młodzieży, doprowadzi do jej sukcesów. Zresztą te sukcesy są już po części widoczne.

Fakt, że chcą państwo bez zastrzeżeń skorzystać z wyników tej kontroli, tych podpowiedzi, to również jest rzecz pozytywna, która sprawi, że będzie odnotowany postęp i środki finansowe zostaną prawidłowo wykorzystane.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszych obrad – rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykorzystania środków publicznych w związku z ubieganiem się przez miasto Kraków, wspólnie z regionem tatrzańskim, o przyznanie roli gospodarza Zimowych Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w 2022 r. Proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie informacji.

Przy omawianiu tego punktu mogą państwo pozostać z nami, bo to również dotyczy sportu, a z drugiej strony, panie ministrze, jeśli ma pan jakieś dodatkowe obowiązki, to nie będę zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, wiem, że ten punkt nie był omawiany na posiedzeniu Komisji Sportu. Ten poprzedni już był, ale nas interesowało to w innym aspekcie, niemniej cel jest ten sam. Ten punkt nie był rozpatrywany. Proszę.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, w okresie od grudnia 2014 do sierpnia 2015 r. Najwyższa Izba Kontroli z własnej inicjatywy przeprowadziła kontrole w trzech jednostkach: Ministerstwie Sportu i Turystyki, mieście Krakowie oraz Stowarzyszeniu Komitet Konkursowy Kraków 2022. To jest stowarzyszenie jednostek samorządu terytorialnego.

Główną przyczyną podjęcia kontroli było zainteresowanie opinii publicznej kwestią rozliczenia środków publicznych przeznaczonych na proces ubiegania się miasta Krakowa o przyznanie roli gospodarza zimowych igrzysk olimpijskich w 2022 r. Taki był temat naszej kontroli. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli, środki publiczne w kwocie 10 666 200 zł, wydatkowane na przyznanie roli gospodarza igrzysk olimpijskich w 2022 r., zostały wydatkowane przez miasto Kraków i Stowarzyszenie Komitet Konkursowy Kraków 2022 zgodnie z obowiązującym prawem, lecz niezgodnie z zasadą efektywności.

Dobór metod i środków służących osiągnięciu założonych celów nie był optymalny. W rezultacie przeprowadzonego w Krakowie referendum lokalnego odstąpiono od realizacji celu, pomimo wydatkowania znacznej części środków przeznaczonych na proces ubiegania się o organizację igrzysk w 2022 r. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że zarówno minister sportu i turystyki, jak i prezydent Krakowa, prawidłowo prowadzili analizy prawno-finansowe dotyczące możliwości sfinansowania działań podejmowanych w związku ze staraniem się o organizację igrzysk w 2022 r., jednak już wyniki tych analiz wskazywały na ryzyko związane z brakiem poparcia społecznego dla organizacji igrzysk i rekomendowały pilne przeprowadzenie badania opinii publicznej w formie sondażu lub referendum.

Minister sportu i turystyki zdecydował się na zawarcie umowy z Krakowem na dofinansowanie działań związanych z organizacją zimowych igrzysk olimpijskich nie mając świadomości ryzyka negatywnych konsekwencji związanych z brakiem poparcia lokalnej społeczności dla organizacji igrzysk. W naszej ocenie, podpisanie umowy o finansowaniu z budżetu państwa organizacji zimowych igrzysk olimpijskich powinno nastąpić

dopiero po wyrażeniu w referendum woli organizowania igrzysk przez znaczącą większość mieszkańców obszaru, na którym odbywałyby się planowane igrzyska.

Zauważamy – to też warto podkreślić – że możliwość wypowiedzenia się w referendum na temat poparcia dla organizacji igrzysk została ograniczona do mieszkańców Krakowa. Mieszkańcom pozostałych gmin regionu tatrzańskiego, na terenie których również miałyby odbywać się konkurencje w ramach igrzysk, nie stworzono takiej możliwości.

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, to szczegóły, również wydatki i finanse, czyli, tak naprawdę rozliczenie umów miasta Krakowa z innymi podmiotami, przedstawi pan dyrektor Piotr Prokopczyk.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo serdecznie dziękuję. Podobnie jak w przypadku punktu pierwszego, postaram się skoncentrować na rzeczach, które nie zostały poruszone w wypowiedzi pani prezes, na elementach kluczowych.

Dlaczego podjęliśmy tę kontrolę? Przede wszystkim wydawało się nam to ciekawe z tego punktu widzenia, że duże zainteresowanie opinii publicznej budziło rozliczenie środków, jeżeli chodzi o proces ubiegania się o bycie gospodarzem zimowych igrzysk olimpijskich w 2022 r. Jeżeli chodzi o środki, które zostały na to przeznaczone, to w 2013 r. było to 2,5 mln zł na rzecz Stowarzyszenia Komitet Konkursowy Kraków 2022. W 2014 r. było to ponad 12,7 mln zł na rzecz miasta Krakowa.

Zimowe igrzyska olimpijskie to ważna i jedna z najstarszych imprez sportowych. W każdym przypadku igrzyska olimpijskie to nie tylko prestiż i korzyści, ale także pewne problemy i negatywne skutki, a w związku z tym każdorazowo przy organizacji igrzysk zachodzi konieczność uzyskania głosu społecznego – w jakim stopniu społeczność lokalna akceptuje przeprowadzenie takich igrzysk. Jest to w całej procedurze, która jest realizowana wspólnie z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim. Każdorazowo, w każdym z państw pojawia się oczekiwanie, że takie stanowisko będzie przedstawione.

To, co kontrolowaliśmy zostało już wskazane. Było to, przede wszystkim, wykorzystanie środków publicznych przeznaczonych na proces ubiegania się Krakowa, wspólnie z regionem tatrzańskim, o przyznanie roli gospodarza zimowych igrzysk olimpijskich. Szczególną uwagę zwróciliśmy na rzetelność analiz finansowych i prawnych w zakresie możliwości organizacji igrzysk, jak również udzielanie i rozliczanie dotacji celowych przez ministra sportu i turystyki.

Ponadto, zbadaliśmy realizację przez miasto Kraków zadania polegającego na ubieganiu się o przyznanie prawa do organizacji igrzysk olimpijskich, jak również wykorzystanie środków publicznych przez Stowarzyszenie Komitet Konkursowy Kraków 2022. Podmioty, które były przez nas kontrolowane, zostały już wskazane.

Jaki był stan? Trzeba podkreślić, że analizy były przeprowadzone prawidłowo, nie było minimalizowania ryzyka negatywnych konsekwencji referendum lokalnego, jeżeli chodzi o poparcie dla igrzysk w Krakowie. Na proces samego ubiegania się Krakowa o organizację igrzysk minister sportu i turystyki przeznaczył w latach 2013-2014 łączną kwotę w wysokości ponad 6 mln zł. Natomiast minister sportu i turystyki – to trzeba podkreślić – prawidłowo rozliczył środki publiczne przeznaczone na ubieganie się Krakowa o prawo organizacji igrzysk.

Jednocześnie, poza tym, co wcześniej zostało wskazane, tzn. ile pieniędzy zostało przekazane, Skarb Państwa zabezpieczył środki na organizację igrzysk olimpijskich w wysokości 12,7 mln zł, o czym już mówiliśmy. W tym miejscu trochę chronologii. Minister sportu i turystyki w I kwartale 20114 r. przekazał na rzecz Krakowa kwotę około 4 mln zł. W kwietniu 2014 r. Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia lokalnego referendum. Jak zostało przedstawione to przez panią prezes, w trakcie realizacji procedury i w trakcie kierowania wniosku przez miasto Kraków mieliśmy tylko badania opinii publicznej, natomiast decyzję o lokalnym referendum podjęto dopiero w 2014 r.

W maju 2014 r. odbyło się referendum, którego wyniki wskazały, że prawie 70% obywateli opowiedziało się przeciw organizacji igrzysk w Krakowie w 2022 r. W związku z tym Rada Miasta Krakowa w czerwcu 2014 r., czyli dość szybko po ogłoszeniu wyników referendum, podjęła decyzję o rezygnacji z ubiegania się o organizację igrzysk w 2022 r. Skutkowało to podjęciem działań przez ministra sportu i turystyki, których celem był zwrot kwoty dotacji. Chodziło o prawie 4 mln zł, które miały być zwrócone z uwagi na nieosiągnięcie planowanych efektów zadania.

12 czerwca 2014 r. minister wezwał miasto Kraków do zwrotu tej kwoty, a w dniu 3 lipca 2014 r. wszczął postępowanie administracyjne w sprawie samego zwrotu. Miasto Kraków w styczniu 2015 r. zwróciło środki wraz z odsetkami. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że w styczniu 2015 r. miasto Kraków złożyło w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym skargę na decyzję administracyjną ministra sportu i turystyki w sprawie zwrotu środków dotacji. Do grudnia 2016 r. nie wyznaczono terminu posiedzenia WSA w powyższej sprawie. To postępowanie cały czas jest w toku.

Trzeba też wskazać, że samo badanie opinii publicznej, które było przeprowadzone jesienią 2013 r., wskazywało, że liczymy na 66% poparcie mieszkańców Krakowa, natomiast w samym badaniu opinii publicznej było wskazanie ryzyka, że może nastąpić zmiana opinii mieszkańców podczas debaty publicznej, czyli w momencie, kiedy rozpocznie się debata publiczna mieszkańcy mogą nie wyrazić zgody. Dodatkowo trzeba wskazać, że mieszkańcy regionu nie mieli możliwości wypowiedzenia się w tej sprawie. Mówiła o tym już pani prezes.

Samo Stowarzyszenie Komitet Konkursowy, które też było objęte naszą kontrolą, na ubieganie się o organizację igrzysk otrzymało ze Skarbu Państwa kwotę 2,5 mln zł, z której wydatkowało 78%, czyli nieco ponad 1,9 mln zł. Jednym z ustaleń, które było wynikiem kontroli w Stowarzyszeniu, był fakt, że nie było dostatecznego udokumentowania sposobu wyboru usług i ekspertyz finansowanych ze środków publicznych w wysokości 1,6 mln zł. Brak staranności w wydatkowaniu środków publicznych nie gwarantował, że zostaną one wydane w gospodarny i oszczędny sposób.

Ocena ogólna została już dość precyzyjnie przedstawiona przez panią prezes. Może nie będę jej przywoływał, natomiast chciałbym wskazać na jeden z elementów, o którym trzeba pamiętać. W naszym raporcie jest wykazane, że zawierając umowę z Krakowem na dofinansowanie ubiegania się o przyznanie roli gospodarza igrzysk, minister zawarł ją nie mając świadomości istnienia ryzyka wystąpienia negatywnych dla Skarbu Państwa konsekwencji związanych z brakiem poparcia lokalnej społeczności dla igrzysk. Trzeba podkreślić, że miasto Kraków, zgodnie z obowiązującym prawem, rzetelnie udokumentowało wydatki na organizację igrzysk w kwocie ponad 8 mln zł, jednak cel, na który wydatkowano środki, nie został osiągnięty. Czyli, jak wiemy, nie dojdzie do organizacji igrzysk.

Jeśli chodzi o Stowarzyszenie Komitet Konkursowy, to również mamy do czynienia z prawidłowym rozliczeniem dotacji celowej. Trzeba pamiętać, że była przeprowadzona kontrola przez ministra sportu, lecz tu wskazujemy na problem z nienależytą starannością prowadzenia dokumentacji wydatków na przeprowadzenia negocjacji i rozeznanie rynku w wysokości ponad 1,6 mln zł.

Jakie były wnioski? Z jednej strony, Najwyższa Izba Kontroli wniosła o rozważenie przez ministra sportu i turystyki reguły uzależniającej przyznanie dotacji celowej na dofinansowanie zadań związanych z organizacją igrzysk olimpijskich od rozstrzygającego wyniku lokalnego referendum wyrażającego zgodę na ich organizację. Uważamy, że w przypadku tak dużej imprezy, bez takiego referendum lokalnego trudno podejmować decyzję, która w przyszłości będzie skutkowała tym, że będziemy musieli ponieść pewne koszty i nie odniesiemy korzyści w przypadku negatywnej opinii mieszkańców regionu. Jednocześnie trzeba podkreślić, że w przypadku formułowania wniosków pokontrolnych, w przypadku miasta Krakowa i Stowarzyszenia Komitet Konkursowy, ze względu na toczące się postępowanie administracyjne, o którym już wspomniałem i znaczny stopień postępowania likwidacyjnego, jeżeli chodzi o Stowarzyszenie, nie było kierowania wniosków pokontrolnych.

Jeden z takich wniosków mógłby dotyczyć zwrotu środków, które zostały zwrócone przez miasto Kraków. Natomiast toczące się postępowanie sądowo-administracyjne nie zadecydowało jeszcze, czy racja jest po stronie ministra sportu, czy po stronie miasta Krakowa. W tym przypadku Najwyższa Izba Kontroli odstąpiła od formułowania takich wniosków.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć o pewnych zmianach, które nastąpiły po przeprowadzeniu kontroli. Każdorazowo, kiedy przedstawiamy wyniki naszej kontroli, od podmiotów kontrolowanych otrzymujemy informacje na temat realizacji naszych wniosków. Jeśli chodzi o realizację naszych wniosków w tej sprawie, to minister sportu i turystyki poinformował nas, że w przypadku zaistnienia udzielania dotacji na dofinansowanie zadań publicznych, mających istotne znaczenie dla społeczności lokalnej, każdy z takich przypadków będzie szczegółowo analizowany i jeżeli zajdzie potrzeba, warunkiem zlecenia zadania będzie powzięcie od przyszłego beneficjenta wiarygodnych informacji, że większość członków wspólnoty samorządowej popiera realizację określonego zadania.

Chciałbym dodać, że w sprawie organizacji igrzysk postępowanie prowadzi prokuratura w Tarnowie, a w trakcie naszego postępowania kontrolnego prokuratura zwracała się do NIK o określone informacje, które były przez nas przekazywane jako wynik postępowania kontrolnego.

Z mojej strony to tyle. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy tym zajmuje się prokuratura?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Według naszej wiedzy tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy państwo chcieliby ustosunkować się do tego wystąpienia? Państwo do tego punktu się nie przygotowywali.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jesteśmy przygotowani.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Są państwo przygotowani, ale nie ma uwag.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Zgadzamy się z tym, co zostało powiedziane.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani przedstawiciel miasta Krakowa. Nie ma pani uwag. Dobrze. Czy na tym etapie chcą państwo zadawać pytania?

Może, tak jak przy poprzednim punkcie spytam, czy miasto Kraków podtrzymuje swoje zastrzeżenia dotyczące wyników kontroli?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem dyrektorem wydziału sportu w Krakowie. Moje upoważnienie obejmuje udział w posiedzeniu Komisji, ponieważ pan prezydent z ważnych powodów nie mógł dziś być obecny. Grzeczność nakazuje być na takim posiedzeniu. Jest mi bardzo miło. Osoby, które mogłyby udzielić najlepszych informacji, czyli pani Magdalena Sroka, która była przewodniczącą komitetu konkursowego, jak również pani Jagna Marczułajtis, więc…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy orientuje się pani jakie zastrzeżenia wniosło miasto Kraków do tego raportu?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Jako miasto podtrzymujemy stanowisko w tym zakresie, który przesłaliśmy do NIK.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, Kraków wniósł trzy zastrzeżenia. Drugie zastrzeżenie nie zostało przyjęte. Chodzi o wykazanie w sprawozdaniu końcowym z realizacji umowy z dnia 28 lutego 2014 r., że na opracowanie wniosku aplikacyjnego wydatkowano ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki 830 tys. zł, a ze środków miasta Krakowa 43 tysiące. Państwo twierdzą, że całość tych wydatków została pokryta ze środków własnych miasta Krakowa. To zastrzeżenie nie zostało uwzględnione przez Najwyższą Izbę Kontroli, czyli Izba podtrzymuje wynik swojej kontroli. Czy tak?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Tak – zgodnie z naszą procedurą, jeśli chodzi o rozpatrywanie naszych zastrzeżeń, komisja rozstrzygająca, która rozpatrywała zastrzeżenia miasta Krakowa, jak jest to wskazane na stronie nr 29, oddaliła zażalenie nr 2 w całości. Oznacza to, że w materiale dowodowym potwierdza się nasze stanowisko, a nie potwierdza się stanowisko, które zostało przedstawione w zastrzeżeniu przez miasto Kraków.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy chciałaby pani do tego się odnieść?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Nie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli uważa pan, że to, co zostało przedstawione w informacji o wynikach kontroli jest zgodne ze stanem faktycznym.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jest to zgodne ze stanem faktycznym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy z punktu dotyczącego wydatkowania pieniędzy wynikają jakieś wnioski? Czy ta kwota została rozliczona, czy nie?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Mówimy o sprawozdaniu. To nie jest kwestia fizycznego problemu z rozliczeniem, tylko jest to kwestia samego ujęcia w sprawozdaniu pewnych wartości. Czyli, tak na dobrą sprawę, mówimy raczej o pewnej wadliwości samego sprawozdania, niż fizycznego problemu z przekazaniem i rozliczeniem środków publicznych, które zostały przekazane miastu Krakowowi. Pod tym względem nie ma zastrzeżeń ze strony Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania? Czy wie pani cokolwiek na temat toczącego się w prokuraturze postępowania?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Nie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jaki obejmuje obszar.

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Nie, niczego nie wiem, bo nie byłam stroną w sprawie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy może była pani przesłuchiwana w tej sprawie?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:
Nie, nie byłam stroną.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Nie pytałbym dalej, ale chciałbym wiedzieć – jaki jest stan tego postępowania? Nie wie pani, jak to wygląda?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:
Niestety, nie wiem. W raporcie NIK były podane osoby, które były kompetentne w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czy Ministerstwo Sportu i Turystyki było w jakiś sposób indagowane przez prokuraturę w związku z tą sprawą?

Radca generalny w Departamencie Sportu Wyczynowego MSiT Urszula Jankowska:
Panie przewodniczący, Urszula Jankowska radca generalny w Departamencie Sportu Wyczynowego. Ministerstwo Sportu i Turystyki przekazało komplet dokumentacji – oryginały – i współpracowało z prokuraturą tylko w kontekście przekazania dokumentacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czy mają państwo jakieś dodatkowe informacje w związku z tym postępowaniem?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:
Były tylko pytania o dodatkowe dokumenty, które zostały terminowo przedłożone prokuraturze. Nie było żadnych informacji, żadnych pytań. Nie byliśmy wzywani jako strona, ani jako świadkowie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czy Ministerstwo Sportu i Turystyki uważa, że ta kontrola została przeprowadzona rzetelnie i jej wyniki są zgodne z waszą wiedzą i oceną sytuacji?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:
Po szczegółowym zapoznaniu się z raportem oraz współpracy na etapie konsultacji, w celu wypracowania ostatecznej wersji raportu, ministerstwo udzielało informacji i wyjaśnień. Uważamy, że raport jest solidny, rzetelny i pokazuje etapowe działania, które były podejmowane przez strony ubiegające się o organizację igrzysk.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czy w bardziej szczegółowy sposób sprawdzali państwo kwestie tworzenia reklam i opłat za reklamy, które miały Krakowowi zapewnić zdobycie nominacji na organizatora tych igrzysk?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:
Przyznam się, że w tej chwili niczego nie wiem na ten temat. Nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Jeżeli chodzi o realizację działań bezpośrednich przez Kraków i Stowarzyszenie, to kontrola była organizowana przez Delegaturę NIK w Krakowie. Sięgniemy do wystąpienia pokontrolnego i przekażemy takie informacje w późniejszym terminie. Musimy sięgnąć do tego wystąpienia, żeby przekazać taką informację. Przede wszystkim badaliśmy dokumentację, czyli, jak każda kontrola Najwyższej Izby – dotyczyła dokumentów, które zastajemy w jednostce kontrolowanej. Na podstawie dokumentów sprawdzamy stan realizacji poszczególnych zadań, konfrontujemy to z systemem księgowym i płatnościami dokonywanymi przez dane podmioty.

W związku z tym musielibyśmy sięgnąć do samego wystąpienia i zobaczyć, jak to zostało zrealizowane.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:
Jeśli można, panie przewodniczący, na stronie nr 25 naszych informacji o wynikach kontroli pokazujemy kwoty, jakie zostały wydatkowane w ramach akcji promocyjnej, prowadzonej przez Stowarzyszenie oraz produkcji materiału promocyjnego i emisji. Te koszty są w naszych aktach.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chodzi mi tylko o to, czy w zakresie waszej kontroli to było, bo, być może, nie, ale proszę to sprawdzić. Są podane kwoty, ile wydano na reklamę, natomiast pojawiają się zastrzeżenia mówiące, że te pieniądze zostały źle wydane. Materiały reklamowe były zbyt drogie w stosunku do tego, co wyprodukowano. Jeśli mają państwo jakąś informację na ten temat, to bardzo proszę.

Teraz, jeśli można, zwrócę się do pani dyrektor. Jak wyglądała kwestia referendum?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Niestety, ale na to pytanie musi odpowiedzieć pani prezydent Sroka, bo to był dział promocyjny. Ja zajmuję się działalnością sportową wśród dzieci i młodzieży. Ciężko mi powiedzieć.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani dyrektor, to referendum nie jest obligatoryjne.

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Nie jest.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan bardzo mocno podkreślił kwestię referendum, natomiast nie jest ono obligatoryjne. Dlaczego doszło do referendum? Chodzi mi o pewne kwestie techniczne. Wiadomo, że był nacisk społeczny, bo były różne zdania, natomiast – jak technicznie do tego doszło? Czy zebrano dziesięć procent podpisów? Czy prezydent sam ogłosił to referendum?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Była decyzja prezydenta o referendum.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Słucham?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Była decyzja prezydenta.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli nie było zbierania 10% podpisów, tylko była to inicjatywa…

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy referendum było ważne?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Tak, było ważne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli było 30%?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Było ważne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wynik referendum wszyscy już znamy. Pan podniósł kwestię, że zdaniem Najwyższej Izby Kontroli takie referendum zawsze powinno być przeprowadzane wcześniej?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Został wskazany wniosek w naszym raporcie. Może to przypomnę, żeby mogli państwo mieć to przed oczami. Wskazaliśmy potrzebę rozważenia przez ministra sportu i turystyki przyjęcia reguły postępowania uzależniającej przyznanie dotacji celowej na dofinasowanie zadań związanych z organizacją olimpijskich od rozstrzygającego wyniku referendum lokalnego. Mówimy o igrzyskach olimpijskich, dlatego że, jak wskazaliśmy na samym początku, igrzyska olimpijskie to nie tylko prestiż, korzyść dla regionu czy państwa, ale są to też pewne utrudnienia i pewne koszty dla lokalnej społeczności.

W związku z tym wydaje się, że rozważenie przyjęcia takiej reguły, żeby uruchamiać referendum lokalne, jest jak najbardziej zasadne.

Proszę jednak zwrócić uwagę, że wniosek mówi o rozważeniu. W odpowiedzi na ten wniosek, minister sportu i turystyki przewiduje, że przyznanie dotacji na dofinansowanie zadań publicznych będzie możliwe w sytuacji, kiedy będą one miały istotne znaczenie dla społeczności lokalnej. Minister sportu i turystyki uzależnia to od istotności takiego wydarzenia dla społeczności. Każdorazowo taka sytuacja będzie analizowana i jeżeli zajdzie taka potrzeba, to warunkiem realizacji zadania będzie powzięcie od przyszłego beneficjenta wiarygodnych informacji, że większość członków wspólnoty samorządowej popiera realizację określonych zadań.

Czyli, tak na dobrą sprawę, staramy się postawić taki wniosek, który z jednej strony pozwoli na realizację pewnych zadań publicznych, które są dużymi zadaniami, przy poparciu społecznym. Żeby nie dochodziło do takiej sytuacji, do jakiej doszło w kontekście organizacji igrzysk w 2022 r. Mieliśmy badanie opinii publicznej, które wskazywało poparcie, ale z drugiej strony okazało się, że po przeprowadzeniu debaty publicznej doszło do sytuacji, w której większość społeczności lokalnej uznała, że nie chce.

Próbujemy pokazać takie rozwiązanie, które w przyszłości pozwoli uniknąć takich sytuacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mam do pana pytanie. Czy gdyby to referendum zostało przeprowadzone wcześniej, to czy uniknęlibyśmy zbędnych wydatków jako państwo i jako miasto Kraków?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Przyznam, że trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ nie wiadomo, jakie byłyby wyniki tego referendum. Natomiast wtedy rzeczywiście referendum dotyczyłoby społeczności lokalnej, bo w przypadku badania opinii publicznej mamy pewne ograniczenia związane z określeniem rzeczywistego poparcia społecznego dla danej inicjatywy. Wskazujemy tylko to, ale mówimy o zaangażowaniu znacznych środków pieniężnych. To, co tutaj zbadaliśmy i to, co było wydatkowane, to był tylko początek drogi, bo w razie organizowania igrzysk olimpijskich w 2022 r., trzeba byłoby wyasygnować dużo większe kwoty.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy miasto Kraków uważa, że referendum zostało przeprowadzone zbyt późno?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:

Wcześniej mieliśmy badanie opinii publicznej, w związku z czym miasto Kraków było przekonane, że taka jest wola mieszkańców. To jest wykazane w raporcie NIK, że w momencie kiedy wykazywano wyższe wydatki, świadomość stała się większa i zmieniła się miłość do olimpiady, bo najpierw była euforia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, państwo się zgłaszali. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, chciałbym uzupełnić tę informację. Nie ma formalnego wymogu przeprowadzania referendum z punktu widzenia przepisów Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak, w tej sprawie mamy jasność. Pan jeszcze to uzupełnił stanowiskiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Tak.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Nie ma wyraźnych przepisów, natomiast jest rekomendacja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, aby wszystkie przedsięwzięcia, które się zdarzają, do których dochodzimy, które wymagają zaangażowania dużych środków publicznych, były akceptowane

przez społeczności lokalne. To jest zapisana rekomendacja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czy to był jeden sondaż opinii publicznej? Czy było ich więcej? Tych dotyczących olimpiady? Czy te wyniki były przez kogoś oprotestowane?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:
Nie były.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czy ktoś powiedział, że one były nierzetelne?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:
Nie spotkałam się z takim opracowaniem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Nie spotkała się pani z taką opinią. Ile było tych sondaży? Czy pani to pamięta?

Dyrektor Wydziału Sportu urzędu miasta Krakowa Barbara Mikołajczyk:
Na pewno pamiętam jeden.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
A czy pani pamięta?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:
Jeżeli chodzi o badanie opinii publicznej, to było jedno duże badanie, które zostało wykazane we wniosku aplikacyjnym. Średnia poparcia wynosiła 66%, ale z rozbiciem, bo w przypadku miasta Kraków było to 82%. Takie było poparcie dla miasta Kraków i idei ubiegania się o organizację igrzysk olimpijskich.

Jeśli można, panie przewodniczący, to chciałabym przedstawić informację uzupełniającą. Trzynastego marca delegacja miasta Krakowa złożyła kompletny wniosek aplikacyjny w siedzibie MKOl w Lozannie. Delegacja przebywała tam zgodnie z procedurami. Jednak 24 marca, czyli dziesięć dni po złożeniu wniosku aplikacyjnego, którego opracowanie było poważnym kosztem, otrzymaliśmy pisemną informację od prezydenta miasta Krakowa, że jest planowane referendum. W związku z tym ministerstwo podjęło kroki, których celem było wstrzymanie drugiej dotacji, żeby środki publiczne nie były bezcelowo wydawane.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Środki, ministerstwo?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:
Druga transza.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
W jakich transzach były one przekazywane? W jakim to było okresie?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:
Pierwsza transza to były 3.97 mln zł, była ona związana głównie z opracowaniem wniosku aplikacyjnego. Druga transza opiewała na kwotę 963 tys. zł i tę transzę wstrzymaliśmy. W tej chwili jest postępowanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czyli pierwsza transza to były 3 mln.

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:
Trzy miliony dziewięćset siedemdziesiąt tysięcy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Potem druga.

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:
Druga wynosiła około 1 mln zł. Dokładnie 963 tys. zł i ministerstwo wstrzymało ją. W drodze porozumienia próbowaliśmy przekonać stronę krakowską, że wydatkowanie

tych środków jest już bezcelowe, gdyż umowa została przerwana w związku z referendum i możliwym zagrożeniem. Wysłaliśmy pismo, w którym zaproponowaliśmy zmianę warunków umowy, żeby dbać o środki publiczne w sytuacji, kiedy było ogłoszone referendum i możliwy negatywny wynik, co wynikało z sondaży, które wcześniej były prowadzone.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy państwo kontrolowali wydatkowanie tych 3 mln zł?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W trakcie ich wydatkowania?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:

W okresie ich wydatkowania była kontrola z Departamentu Kontroli Ministerstwa Sportu i Turystyki. Kontrola wykazała prawidłowość wydatkowania – zgodnie z celami na tym etapie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy przeprowadzając kontrolę Najwyższa Izba Kontroli badała również ten aspekt, a mianowicie, czy Ministerstwo Sportu i Turystyki sprawowało nadzór nad wydatkowaniem tych pieniędzy?

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Uważają państwo, że ten nadzór – nadzór to chyba niewłaściwe słowo – kontrola wydatkowania tych pieniędzy przez Ministerstwo Sportu i Turystyki była prawidłowa?

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Tak, panie przewodniczący. W naszej ocenie minister, zgodnie z obowiązującym prawem rzetelnie rozliczał środki dotacji celowej przeznaczonej na organizację.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy w umowie, którą państwo zawarli z miastem Kraków, były punkty mówiące o tym, kiedy ministerstwo może dokonywać kontroli tych wydatków?

Radca generalny w departamencie MSiT Urszula Jankowska:

Ministerstwo może podjąć kontrolę w każdym momencie. Umowa była skonstruowana zgodnie z procedurą i została pozytywnie oceniona przez NIK.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

To jest poziom ustawowy rozporządzeń do ustawy o finansach publicznych, który mówi o rozliczaniu dotacji celowych. Tam są określone obowiązki tych, którzy udzielają dotacji, również w zakresie bieżącego rozliczania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy zgłaszali państwo jakieś uwagi dotyczące wydatkowania tych pieniędzy? Czy może uznali państwo, że nie ma zastrzeżeń? Chodzi o 3 mln zł z pierwszej transzy. Wstrzymanie kolejnej transzy było efektem wniosku, że trzeba zaczekać na wyniki referendum. Czy tak? Nie był to efekt zastrzeżeń, co do sposobu wydatkowania środków z pierwszej transzy. Czyli tych zastrzeżeń nie było?

Czy państwo mają jakieś stanowisko ministra sportu i turystyki odnośnie do tej kontroli? W swoich dokumentach, tych bardziej szczegółowych. Tam są uwagi dotyczące ministra sportu i turystyki, ale bardzo ogólne. Czy w trakcie kontroli istniała współpraca z Ministerstwem Sportu i Turystyki? Czy była to tylko kontrola „krakowska”? Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Jak przedstawiliśmy to na początku naszej prezentacji, były trzy podmioty, które zostały skontrolowane. Minister sportu i turystyki, miasto Kraków i Stowarzyszenie. Jeżeli można tak powiedzieć, to była współpraca. W trakcie kontroli pozyskiwaliśmy informacje z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Sprawdzaliśmy, w jaki sposób minister sportu i turystyki udzielał i rozliczał dotacje. W jaki sposób nadzorował realizację zadań, na które zawarł umowy dotacyjne. Są też zastrzeżenia ministra sportu i turystyki do naszego wystąpienia.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Do Krakowa.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Przepraszam, do Krakowa. Nie, nie wnosił. To są zastrzeżenia tylko do Krakowa. Natomiast potem było wnioskowanie do ministra sportu i turystyki o podjęcie konkretnych działań. Minister sportu i turystyki w odpowiedzi wskazał m.in. na konieczność podejmowania analiz i przeprowadzania referendum w przypadku realizacji zadań istotnych dla społeczności lokalnych. Konieczne jest uzyskanie pozytywnej opinii społeczności lokalnej o przeprowadzeniu takiego działania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś uwagi, jakieś pytania? Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę państwa, ponieważ dostaniemy dodatkowe materiały, więc tego tematu jeszcze nie zamykamy. Gdyby państwo i pan prezydent zechcieli zapoznać się z protokołem z dzisiejszego posiedzenia, to, być może, wniosą państwo jeszcze jakieś uwagi, jeśli chodzi o wydatkowanie tych 3 mln zł.

Panią prezes bardzo prosiłbym o to, żeby w bardziej precyzyjny sposób odniosła się do drugiego zastrzeżenia pokontrolnego. Do tych 830 tys. zł. Przyjmuje wyjaśnienie, że jest to jedynie kwestia zapisania tych pieniędzy w tej, czy innej rubryce, ale chciałbym mieć pełną jasność, bo nie jest to dla mnie oczywiste. Są odmienne stanowiska dotyczące kwoty 830 tys. zł. Jest też kwestia reklam.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Panie przewodniczący, oczywiście przekażemy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Gdyby miasto Kraków ustosunkowało się do tego i zajęło stanowisko odnośnie do prawidłowości procedur zamówień reklamowych promujących igrzyska olimpijskie, to bylibyśmy bardzo zobowiązani. Jeśli Ministerstwo Sportu i Turystyki w swojej dokumentacji mogłoby sprawdzić, czy było to przedmiotem jakichś spostrzeżeń, jakiejś kontroli, to byłbym bardzo wdzięczny.

Proszę bardzo, pani prezes.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Panie przewodniczący, oczywiście przekażemy szczegółowe informacje dotyczące części, o której pan mówił, czyli promocji. Natomiast, jeśli chodzi o tę część pana wypowiedzi, która dotyczy drugiego zastrzeżenia – zakwalifikowania kwoty w sprawozdaniu, to chciałabym powiedzieć, że przekażemy panu przewodniczącemu opinię komisji rozstrzygającej Najwyższej Izby Kontroli. Zgodnie z ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli, to jest ten etap postępowania, ten etap kontradyktoryjności postępowania w ramach procesu kontrolnego, w którym zespół orzekający komisji rozstrzygającej Najwyższej Izbie Kontroli jest niezawisły, jeśli chodzi o rozstrzygnięcia. Przekażemy uzasadnienie uchwały podjętej przez zespół.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze. Będziemy mieli ten dokument. Czy państwo z Ministerstwa Sportu i Turystyki dostrzegli to zastrzeżenie? Czy mogliby państwo się do tego ustosunkować? Jeśli nie, to proszę o rozważenie tej kwestii. To jest zawarte w informacji. Jeśli państwo powiedzą, że te pieniądze to jest kwestia jakiegoś innego umiejscowienia tej kwoty, innego

spojrzenia na to przez miasto Kraków i przez Najwyższą Izbę Kontroli, lub przez was, to chciałbym, żebyśmy wyjaśnili tę sprawę. Dobrze?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo za udział. Dziękuję za informacje.

Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.